Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 59.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 13 Marca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
11	6	27" 5''' 059	— 7, 4	1 02	ZPł. Zachodni średni	Pochmurno	Śnieg
	2	6, 356	— 4, 6	1 95	ZPn. Zachodni „	Pogoda z chmurami	
	10	7 710	— 9 0	0 84	ZPł. Zachodni słaby	„	

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn 23 Lutego.* —

Deputacya uniwersytetu Cambridge z wicekanclerzem na czele przybyła tutaj z prośbą do xięcia Alberta, by raczył przyjąć godność kanclerza tego uniwersytetu, osieroconą po śmierci xięcia Northumberland. Xiążę Albert téj propozycyi nie przyjął.

Kanclerz skarbu uwiadomił dziś dyrektorów banku, iż po przyjęciu jego projektu o pożyczce 8 mil. f. st. dla wsparcia Irlandyi, jutro wraz z lordem John Russel przyjmować będzie w urzędzie skarbowym propozycye pożyczki. Nastąpiło także ogłoszenie urzędowe o podwyższeniu stopy procentowéj od bonów na skarb. Na giełdzie wczorajsza mowa kanclerza skarbu nader dobre wrażenie zrobiła i wszyscy są tego zdania, że środki przez rząd wybrane są najstósowniejszemi. Wątpią by pożyczka zniżyła kurs papierów, zapewniają także, iż pożyczka ta już prawie zaciągnięta i że bank połowę a dom Rotszyld drugą połowę biorą na siebie.

W dniu 27 stycznia w Bostonie wybuchnął pożar w hotelu Neptune House na Hawelhill Street; silny wiatr zachodni popędził go na ulice Beverly, Medforde i Thatcher. Wszystkie prawie domy na tych trzech ulicach zgorzały; w ogóle przeszło sto domów stało się pastwą płomieni. Ogień trwał przeszło 36 godzin z powodu niezmiernie silnego zimna, które nie pozwalało energicznie ratować.

— *Indye Wschodnie.* —

Państwo wzniesione geniuszem Rundszyt Singa przestało być niezależném. Zbrodnie i obłąkanie tych ludzi właśnie, którzy największy mieli interes w zachowaniu go, więcéj jeszcze jak ambicya europejczyków wtrąciły je w sferę władzy angielskiéj. Pendżab podzielił wspólny los wszystkich państw azyatyckich; stworzone przez bohaterów, napełniały świat rozgłosem swéj sławy dopóki żył człowiek potężny, którego duch dawał im ruch i życie, a po jego śmierci rozpadają się w gruzy, których nazwisko nawet rychło znika z pamięci ludzi. Nie posiadając tych uczuć przewidywania i umiarkowania cechujących narody europejskie, bez żadnéj myśli organizacyi społecznéj, nie czuli, przez jakiś brak natury, na głos prawa i sprawiedliwości, azjanie, z małym wyjątkiem ledwo, nie założyli nigdy trwałego państwa; zdaje się, że śmierć, zaraz za zjawieniem się w świecie, dotykała ich polityczne twory, przeznaczone na zgubę jak owe trąby piasku na stepie, wywołane na kilka godzin wichrem pustyni, które giną jak tylko natura się uspokoi, rozsypując się w pył martwy i jałowy. Takim był los mogołów, afganów, Missory, maratów i nareszcie sików. Jak tylko stanęły naprzeciw geniuszu europejskiego, reprezentowanego przez ajentów jednéj kompanii kupców, już wyrok ich był wyrzeczonym; dość by Anglia umiała oczekiwać dnia, w którym bez wielkiego trudu, bez ofiar żadnych może je zająć, wcielić w swe granice obszary wielkie, poddać swéj władzy miliony i dodać je do tylu ludów, kiedyś sławnych, które dziś według wyrażenia angielskiego są tylko ciałami, exystencyami politycznemi. Takim zapewne w niedługim czasie będzie los wszystkiego, co tylko dotąd w Azyi uniknęło zaborczego geniuszu Europy, albowiem dziś narody Europy wyrzekły się wojen pomiędzy sobą, by zająć się podbojem świata. Dzieje ostatnich lat pięćdziesięciu są tego najlepszym dowodem.

Pendżab, kraj pięciu rzek, był krajem nader dla Anglii przydatnym. Jest to brama Indyj, tą drogą szli wszyscy jéj pogromcy od Alexandra wielkiego i Mahmuda z rodu Gaznewidów aż do Babera i Nadir-Szacha, a jednak dzięki tym pięciu rzekom prawie równolegle od siebie płynącym, kraj ten przedstawia do obrony taki system linij strategicznych, iż nader łatwo zrobić z niego pozycyę wojskową prawie nie zdobytą. Zdobycie Pendżabu dawało Indyom angielskim bezwarunkowe

bezpieczeństwo Pod innemi względami kraj to niezmiernie zdrowy, zamieszkany przez ludność liczną, waleczną i przemyślną, a położenie jeograficzne dało jéj w ręce główny skład handlowy Pomimo tylu powodów do zaostrzenia chciwości, Anglia umiała czekać pory, a dziś bez walki, bez gwałtu, doczekała się, iż państwo Rundszyt Singa musiało się rzucić w jéj ręce i pokornie błagać o dobrodziejstwa jéj opieki. Czytając sprawozdania dzienników indyjskich, możnaby sądzić, że Anglia musiała wielki gwałt sobie zadać, by zająć tę ziemię dla niéj tak pożyteczną i tak dawno upragnioną; w opowiadaniach tych spotykamy widoczną przesadę. Co do nas, nie możemy wierzyć w taką bezinteresowność, owszem jesteśmy pewni, że ludzie tak zręczni i tak swój kraj kochający, jak pan Currie i pułkownik Lawrence, użyli wszystkich zasobów swéj polityki, by sprowadzić to rozwiązanie tak korzystne dla ich rządu; ale musimy oddać tę sprawiedliwość, że obawa azyatów, zagrożonych zostawieniem ich samym sobie, więcéj tutaj zrobiła jak cały talent ajentów angielskich. Oto bieg wypadków:

Nie zapomnieliśmy zapewne o scenach gwałtu, powstaniach, morderstwach i zbrodniach wszelkiego rodzaju, które zniszczyły Pendżab po śmierci Maharadży Rundszyt Singa; pamiętamy także, jakie było polityczne położenie kraju w 1845 r. Dzieliły go wówczas dwa główne wpływy, oba zbyt potężne by się zniszczyć mogły bez szeregu nowych walk; z jednéj strony od zachodu, jeden z najpotężniejszych sirdarów Maharadży, Gulab Sing, potrafił utworzyć sobie małe xięstwo, w którém trudno było nań uderzyć; z drugiéj rejentka Rani Szanda w imieniu ostatniego wnuka Maharadży, Dulip Singa, liczącego wówczas lat pięć, trzymała władzę, z resztą dość niepewną, nad resztą państwa; wspierał ją w rządzie jéj wezyr i kochanek Lall Sing. Królowa rejentka na pozór miała część największą, ale właśnie z tą wyższością łączyły się wielkie niebezpieczeństwa; główną ich część stanowiła armia utworzona przez Maharadżę, którą w karności tylko jego geniusz utrzymać umiał. By raz skończyć z nieustannie odnawiającemi się powstaniami, by raz pozbyć się téj armii, królowa rejentka i jéj wezyr pozwolili a nawet popchnęli owe wojska na territorium angielskie. Spełniło się co przewidywano. Armia sików uorganizowana przez oficerów francuzkich biła się dobrze, ale nareszcie po czterech krwawych bitwach, stoczonych jedna po drugiéj, rozpędzona zostawiła wolne wejście anglikom, w których ręce królowa się rzuciła, żądając od nich pomocy. Traktatem w Amritsir zawartym w miesiącu marcu roku zeszłego, zapewniono jéj w istocie koronę dla jéj syna, dla niéj saméj godność rejentki, dla dania jéj sposobności przywrócenia pokoju w królestwie wstrząsanem ciągłemi powstaniami; na jéj prośby dano jéj na rok jeden załogę z 10,000 ludzi wojsk angielskich. Nałożono jéj tylko za warunek zapłacenie części kosztów wojennych i uznanie niezależności xstwa Dżumbu, wyniesionego do godności państwa niezależnego na korzyść Gulab Singa; chciano go w ten sposób wynadgrodzić za neutralność zachowaną przez niego w czasie wojny. Warunki te były bardzo wspaniałomyślne, lecz królowa nie umiała z nich wyciągnąć żadnego zysku.

Z nierozwagą cechującą azyanów, xiężna zamiast korzystać z bezpieczeństwa zyskanego przez obecność wojsk angielskich, użyła czasu na kosztowne zabawy i festyny, zgorszyła wielce publiczność swéj stolicy, jakkolwiek niezbyt drażliwą pod względem cnoty kobiecéj, szaleństwem swych miłostek a myślała o interesach państwa dla tego jedynie, by się rzucić w intrygę, która się stała pozorem do jéj zguby. Ani ona, ani jéj zausznik, Lall-Sing, nie mogli darować Gulab-Singowi jego wyniesienia i podnieśli przeciw niemu powstanie w dolinie Kaszmiru. Muzułmanin, szeik Iman Ud-Din, sądząc, że ich popierają anglicy, stanął na czele powstania, ale gdy się dowiedział, że wojska angielskie śpieszą na pomoc Gulab-Singa, natychmiast zażądał kapitulacyi, zdając się na łaskę pułkownika Lawrence, któremu oddał paczkę listów odebranych od Lall-Singa. Te listy użyte stósownie, wywołały rozwiązanie doniesione nam przez ostatniego gońca indyjskiego.

Miesiąc grudzień 1846 roku, w którym miano opuścić Pendżab, właśnie się rozpoczął, a anglicy wierni traktatowi przygotowywali się do wyruszenia; jeden z ich pułków nawet ruszył nad Sutlecz, by Laborę stanowczo opuścić, gdy nagle wezyr Lall-Sing otrzymuje zaproszenie udania się do namiotu durbaru, czyli namiotu ceremonialnego pana Currie, ajenta kompanii wschodnio indyjskiéj i ajenta politycznego rządu angielskiego w Laborze.

P. Currie, sir John Littler i pułkownicy Lawrence i Goldie ukonstytuowani w trybunał, w towarzystwie szeik Iman ud Din, otoczeni ministrami i wszystkiemi osobami znakomitszemi znajdującemi się wówczas w stolicy, zasiadali w namiocie; by zaś nic nie brakowało téj scenie dziwnéj, podniesiono ze wszystkich stron płótno namiotu, by tłum mógł widzieć co się w nim działo. Chodziło tutaj o proces nieszczęśliwego wezyra. Gdy ten zasiadł, szeik Iman ud Din wstaje i przedstawia mu owe listy oskarżające. Lall Sing mięsza się i nie wie co odpowiedzieć. — Oficerowie angielscy dla formy rozprawiają i oświadczają ministrom i obecnym znakomitszym osobom, iż odtąd Anglia zrywa wszystkie stosunki z rządem, którego naczelnik poduszcza do powstania przeciw Gulab-Singowi. Przerażeni Indyanie proszą o pozwolenie rozebrania faktu i na tém samém posiedzeniu wyrzekają usunięcie Lall-Singa; zaś dla ocalenia winnego przed wściekłością ludu, stanowią, że ten

oddanym będzie pod straż anglików, którzy łaskawie raczą ten obowiązek przyjąć i przyrzekają odstawić go do Bengalu, by później zamknąć go w jednej z tych fortec, służących za więzienie stanu, w których wygasło tyle rodzin panujących kiedyś w Indyach. W téj samej chwili, by sprawy publiczne nie cierpiały, mianowano komisyę złożoną z najznakomitszych osób obecnych dla uformowania administracyi przyszłej.

Rozmaitości.

O UŻYCIU ETERU SIARKOWEGO PRZY OPERACYACH CHIRURGICZNYCH.

(Ciąg dalszy.)

Pan Velpeau donosi, że według nowych doświadczeń przez siebie czynionych, nie lęka się zaprzeczenia w przyszłości, twierdząc że odkrycie to nader wielkiéj jest wagi i że znakomity wpływ wywrzeć może na chirurgię. Z początku wiele doświadczeń nie udało się, lecz przyczyna tego po większéj części było złe postępowanie, złe aparaty, to że pacyenci źle wdychanie eteru dopełniali, bo do tego trzeba pewnéj wprawy. Skoro się więcéj trochę wyćwiczono i gdy całe działanie uregulowało się cokolwiek, doświadczenia udają się prawie ciągle. I tak, od poniedziałku poddałem trzy osoby pod działanie pary eterowéj; doświadczenie powiodło mi się za każdym razem, te trzy osoby natychmiast prawie wpadały w stan odrętwienia. Młody lekarz praktykujący dla nauki w szpitalu Charite, wielokrotnie powtarzał doświadczenie na sobie samym, w obecności uczniów; po trzech lub czterech wciągnięciach eteru wpada w nieczułość; wtedy można go szczypać, kłóć a nieczuje najmniejszego bólu. Tak mało dolegliwości doznaje w tym stanie, że z pewnym rodzajem przyjemności powtarza doświadczenie, ile tylko razy żądają. -- Mam ucznia na swoich salach który toż samo czyni. -- O dwóch operacyach p. Velpeau mówiliśmy już wyżéj.

Z powodu żądania pacyenta, któremu p. Velpeau zrobił operacyę, aby przy każdem opatrywaniu upajano go parą eterową, lekarz ten podaje fakt ciekawy, przez siebie dostrzeżony: że indywidua w stanie tego odrętwienia będące, nie ze wszystkiem przytomność umysłu tracą; zdaje się że zachowują władzę słyszenia a nawet wykonywania niektórych czynności przypisywanych sobie. I tak, w téj okoliczności, p. Velpeau lękając się, z powodu długiego trwania operacyi, aby stan nieczułości, w którym chory znajdował się, zbyt wcześnie nie ustał, wezwano go aby znowu wciągał w siebie kilka razy parę eterową; po niejakiem nagleniu wykonywał to czego po nim wymagano.

Drugi skutek, nie mniéj uwagi godny, p. Velpeau postrzegł na tymże samym pacyencie, to jest stan zwolnienia i zmiękczenia muszkułów pod wpływem eteru. Mając przecinać muszkuły dla odosobnienia od nich narośli; p. Velpeau zastał je nadzwyczajnie rozmiękłemi i zwolniałemi. Okoliczność ta wielce użyteczną staćby się mogła w niektórych razach. Nie mówiąc o zastosowaniu tego do konwulsyjnych drgań muszkułów (tetanos) łatwo pojąć, jakie to nastręczyłoby ułatwienie np. przy nastawianiu wybitych kości ze stawów.

P. Edward Robin twierdzi, że para eterowa sprzeciwia się wyraźnie przeobrażeniu się w płucach krwi czarnéj w czerwoną; sprawia przeto że krew czerwona, któréj działanie podbudzające życie utrzymuje, zastąpioną jest w znacznéj części krwią czarną czyli w żyłach krążącą, która wywiera na organizm działanie odrętwiające; obojętność i inne zjawiska które postrzegamy w razach kiedy doświadczenie dobrze jest poprowadzone.

Ogłoszenie nadzwyczajnych skutków parą eteru siarkowego na organizm wywieranych, zrazu przyjęte zostało we Francyi z niedowierzaniem pewnem, a raczéj z przezornością. Lecz jeżeli rozsądek każe powątpiewać o przyrzeczeniach które próżnemi okazać się mogą, jeżeli przed wydaniem sądu należy zbadać fakta, toż nie trzeba też hamować zapału w obliczu rzeczywistéj i powszechnie uznanéj zdobyczy. PP. Roux, Velpeau, Malgaigne, jednomyślnie teraz głoszą zadziwiające skutki, które się pod ich okiem urzeczywistniły. Do tych imion powagą znamienitych nie wachamy się dołączyć imienia p. Laugier, pomimo że wzbraniał się uznać wypadków z pierwszych prób bezowocnych, do których przyznawają się najzręczniejsi lekarze.

Za prawdę, skutki eteru nie są stałe i jednakie, ale zmienne jak sen, jak rozmaite upojenia się rodzaje. Niektóre indywidua wpadają w nieczułość zupełną, inne znów zachowują świadomość tego co się koło nich dzieje; najwięcéj zaś osób ogarnia sen, w czasie którego nasuwają się im różne widzenia mniéj lub więcéj niespokojne. Widzenia te, czyli sny, przedstawiają wszelkie możliwe barwy: to nieobjawiają się na zewnątrz i tylko w pamięci ślad zostawiają, to znów zdradzają się szalonym śmiechem albo też objawem smutku lub jakiéj namiętności, przy gestach czasami bardzo gwałtownych. Zdarza się nawet, że jak w snach zwyczajnych, zewnętrzne uczucia, doznane niewyraźnie wśród tego stanu, niektóre indywidua objaśniają sobie w dziwaczny sposób i wprowadzają je do działania przedmiotem widzenia będącego. Kiedy naprzykład, pomocnik weźmie i trzyma rękę pacyenta, dla zapewnienia skutku operacyi, ten nic troszczy się o nią, ale myślą wyprowadza na scenę swoich przyjaciół lub krewnych i wyobraża sobie że który z nich schwycił go za rękę i działać mu nie pozwala. Pewna to rzecz, że w wielu wypadkach, chirurgowie obecnemi będą bardzo dziwnym improwizacyom. Alеż zajmujący się sztuką leczenia są przecie powiernikami wielu słabości. Nie trzeba się przeto obawiać, aby zajęci pieczołowitością około ważnéj jakiéj operacyi, zważali i rozgłaszać chcieli wyznania bez związku, do których pochop daje para eterowa, a które nie przedstawiają nic szczególniejszego ani też bardziéj stanowczego jak mowa osób w gorączce, lub urywane bez ładu słowa ludzi gadających przez sen.

(D. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Marca.

Wojtowski Franciszek ob., Bukowski Edward hr., Rogawski Jan Nepomucen ob., Fritsch Juliusz, z Galicyi; -- Pieniążek Marcelli ob., Hejnlein Jan, Wałecki Walenty, Toczyski Tomasz, z Polski; -- Protzner Ferdynand, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kossowski Henryk, do Polski; -- Behrens Alexander, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1425

CESARSKO KRÓLEWSKI
WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W RADZIE ADMINISTRACYJNEJ CYWILNEJ.
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ze względu iż C. K. Rada Administracyjna uchwałą swą na dniu 18 Lutego 1847 r. do L. 831 zatwierdziła legat w kwocie złotych polskich 300 przez ś. p. Katarzynę z Cenglerów Pisarską dla Bractwa Męki Pańskiéj przy kościele XX. Franciszkanów w Krakowie, uczyniony, C. K. Wydział Spraw Wewnętrznych czyn takowy testatorki, jako do pomnożenia Instytutów Miasta Krakowa dążący do powszechnéj podaje wiadomości.

Kraków d 3 Marca 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 2455.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby przez Wolfa Lebwohl, Kaylę z Lebwohlów 1° voto Mendlową 2° Aurbachową, i Hericę z Lebwohlów Tauberową, wniesionéj o przyznanie spadku po Chajmie Lebwohl pozostałego, z summy złp. 1200 na domu pod L. 19 w Gminie XI. hypotecznie ubezpieczonéj, składającego się, na rzecz czworga po nim pozostałych dzieci, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. Hyp. z roku 1844, wzywa wszystkich prawa do powyższego spadku mieć mogących, aby w zakresie trzech miesięcy z takowemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie w mowie będący spadek zgłaszającym się Sukcessorom przyznanym zostanie.

Kraków d. 20 Maja 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Paruński.*
(3r.) Sekretarz *Lasocki.*

C E N Y Z B O Ż A
Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 1 i 2 Marca. 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	—		38	–	—	—	36	15	–	—	33	—
,, Żyta........	—	—	36		—	—	33	10	–	–	—	—
,, Jęczmienia	–	—	32	.	—	—	29		-	-	24	—
,, Owsa......,	—	–	17	18	–	—	15	24		-	14	—
,, Grochu..	—	–	42	—	–	—	39	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	-	67	—	—	—	64	-	-	—		—
,, Rzepak letni	—	—	—			—	—	-	—	—	—	—
,, ,, zimowy	—	-	32	—	—	—	—	-	—	—	—	—
,, Tatarki..	-	—	32	—		-	-	—	—		—	—
,, Soczewicy	-	—	34			-	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	-	14		—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr..	-	—	—	-	—	—	—	—	—	—	-	—
,, Koniczyny	—	—	100		—	—	86	-	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 12 do zł. 2 gr. 21. Centnar słomy od zł. 4 gr. — do zł. 3 gr. 15
Drożdży wanienka złp. 11.
Jai kurzych kopa zł.. 4 gr. —
Masła garniec złp 10 gr. —

Sporządzono w C. K. Biorze Kommissaryatu Targowego.
Kraków dnia 4 Marca 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy.
Delegowany *Tuszyński* i *Dobrzański.*
K. C. H. *Pszorn* Adjunkt.

Doniesienie prywatne.